



Jubileusz w archikatedrze

Rocznica cudu lubelskiego

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Lipiec obfituje w wielkie wydarzenia. Zaczęło się od przyjazdu trzech prezydentów. Przywódcy państw zjechali do stolicy regionu w ramach obchodów 440-lecia podpisania Unii Lubelskiej. Złożyli kwiaty pod pomnikiem Unii, odsłanili pamiątkową tablicę, a także odebrali doktoraty honoris causa KUL. Dwa dni później lublinianie przeżywali kolejną rocznicę. 60 lat temu obraz Maryi zapłakał. Obchody wydarzenia uczczono m.in. uroczystą Mszą św. Zajrzymy ponadto do Lubartowa, opiszemy stypendialny program unijny dla studentów, a także zaprosimy na „Osiedłówkę” na lubelskie Tatary. Miłej lektury.

krótko

Poetycki festiwal

KAZIMIERZ-JANOWIEC.

Po obu stronach Wisły gościł nowy festiwal – I Nadwiślańskie Spotkania z Poezją. Impreza, której pomysłodawcą jest lubelskie wydawnictwo GAUDIUM, przebiegała pod hasłem „Kraina Nadziei”. Jej celem była prezentacja poezji, promocja twórców oraz integracja środowiska kultury i sztuki z całej Polski. Imprezie towarzyszył kiermasz książki poetyckiej. Patronem wydarzenia był „Gość Niedzielny”.



Uroczystości 60. rocznicy cudu lubelskiego zgromadziły na katedralnym placu tysiące ludzi

Od sześćdziesięciu lat **przed Jej obliczem nie tylko lublinianie modlą się o nadzieję.** Od sześciu dekad Ona uzdrawia, pomaga, wspiera... Teraz tysiące wiernych przyszło oddać Jej hołd.

Najróżniejsi ludzie, starzy i młodzi, biedni i ci bogatsi modlili się przed cudowną kopią ikony Matki Bożej Częstochowskiej. Przyszli, bo 60 lat wcześniej stał się tu cud. 3 lipca 1949 roku, około piętnastej, siostra Barbara Sadowska zauważyła zmiany na twarzy Matki Bożej. Zaalarmowała kościelnego. Józef Wojtowicz poszedł sprawdzić i zauważył wypływający z prawego

oka ciemnoczerwony sopel o długości ok. 3 cm i szerokości 1,5 cm. Kościelny zawiadomił księdza. „Kiedy przed godziną 16 ubierałem się do odprawiania Mszy świętej, wpadł do zakrystii kościelny i oświadczył, że na obrazie Matki Bożej dzieje się coś niezwykłego. Udałem się przed obraz i zobaczyłem czarne krople posuwające się z prawego oka po policzku ku bliźnom” – wspomina w książce Agnieszki Gieroby „Cud lubelski 1949. Łzy – nadzieje – represje” ks. Tadeusz Malec. Wieść o cudzie szybko obiegła Lublin oraz całą Polskę. Do miasta zaczęły zjeżdżać tysiące pielgrzymów. Komunistyczna władza rozpoczęła represje. Historyczne aspekty cudu przypomniał w uroczystej homilii abp Henryk Hoser. – Gdy komunistom wydawało się, że proces betonowania społeczeństwa polskiego osiąga swe cele, gdy religię usiłowano zastąpić kultem Stalina i Bieruta, święta chrześcijańska zastąpić partyjnymi i stworzyć rodzaj religii



Uroczystą homilię wygłosił abp Henryk Hoser, ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej

ateistycznej, nagle wydarza się coś, co burzy podstawy wprowadzane go światopoglądu. W życie wkracza rzeczywistość, której opanować nie sposób – mówił ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej.

Dzisiaj od modlitwy pod obrazem wielu zaczyna każdy dzień. – Modlę się do Matki Bożej o wszystko. Dziękuję Jej za zdrowie, wspaniałą rodzinę, przyszłość, która rysuje się w pozytywnych barwach. Proszę Ją, by swoją opieką ciągle obdarzała mnie i moich bliskich – mówił podczas uroczystości pan Jakub.

Mimo że w sprawie lubelskiego cudu Kościół nie zajął oficjalnego stanowiska, w 1988 roku Jan Paweł II przyznał obrazowi papieskie korony.

Za tydzień na łamach lubelskiego „Gościa” będziecie mogli Państwo znaleźć artykuł opisujący historie represjonowanych za wiarę w cud ludzi.

Bartosz Rumiński

Zapraszamy do lektury

KSIĄŻKA. „Modlitwa Pańska *Ojciec nasz* jako synteza chrześcijańskiej duchowości” (na zdjęciu) to nowa książka abp. Bolesława Pylaka, który ukazuje rolę i znaczenie modlitwy w życiu człowieka. Przegląd różnych religii i ich głównych założeń doktrynalnych w pierwszym rozdziale ukazuje oryginalność chrześcijaństwa i jego niezwykle

wartości, a tym samym także nadzwyczajne piękno i bogactwo treści naszej Modlitwy Pańskiej. Dzięki tej lekturze czytelnik z pewnością bardziej świadomie będzie ją odmawiał.



Święto ułanów

KRAŚNIK. Zeszlotygodniowe pułkowe uroczystości rozpoczęły się Pierwszymi Kraśnickimi Konnymi Zawodami Regionalnymi w Skokach oraz ułańskim ogniskiem na dziedzińcu klasztornym. Dzień później od rana można było zwiedzać Muzeum 24. Pułku Ułanów. Potem była Msza święta w intencji poległych i zmarłych ułanów. Po Mszy uczestnicy spotkania oddali przed pomnikiem

24. Pułku Ułanów hołd poległym bohaterom.

24. Pułk Ułanów im. hetmana Żółkiewskiego przed II wojną światową stacjonował w Kraśniku. Żołnierze walczyli w kampanii wrześniowej a potem na wielu frontach II wojny światowej. Wchodzili w skład słynnej dywizji pancerniej gen. Maczka i brali udział w wyzwolaniu Belgii. Swoje bojowe szlaki zakończyli w Wilhelmshaven.

Oddają krew w wakacje

REGION. Ruszyły letnie akcje oddawania krwi. Ostatnio w siedzibie Środowiskowego Hufca Pracy na lubelskich Bronowicach odbyła się zbiórka drogowcennego płynu na potrzeby szpitala wojskowego w Lublinie. – Akcja na naszym osiedlu odbywała się już po raz piąty. Chcemy zgromadzić jak najwięcej mieszkańców, w tym młodych, by aktywnie uczestniczyli w idei honorowego krwiodawstwa – mówi Jacek Drąg, założyciel i honorowy członek

klubu młodzieżowego przy OHP Lublin.

Krew oddają także urzędnicy. W ramach inauguracji Wakacyjnej Akcji Krwiodawstwa, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie krew oddało 76 osób. W sumie pobrano od dawców 34 litry krwi. Krew mógł i może oddać każdy. Następne zbiórki odbędą się m.in. 15 lipca w Komendzie Policji w Kraśniku, 16 lipca w Komenda Powiatowej PSP w Biłgoraju, a także 17 lipca w galerii Zielona w Puławach.



W akcję honorowego krwiodawstwa może włączyć się każdy

Młodzi samorządowcy

ŁĘCZNA. Zakończyła się I kadencja Młodzieżowej Rady Miasta. 21 radnych z łęczyńskich szkół zdało test z samorządności. Przez dwa lata zorganizowali kilka turniejów sportowych, a także debatę w sprawie reformy oświaty, opracowali wykaz najbardziej niebezpiecznych miejsc oraz skierowali prośbę do Policji i Straży Miejskiej o zwiększenie w tych miejscach liczby patroli. Młodzi radni przyczynili się do powstania dwóch przejść dla pieszych na ul. Lisa Błońskiego. Wydawali opinie w sprawach będących przedmiotem działań władz gminy. Pozytywnie wypowiedzieli się w kwestii budowy elektrowni. Zaopiniowali system monitoringu miejskiego, który już działa. Debatowali o cenach za wywóz śmieci. Współpracowali z innymi organizacjami młodzieżowymi, z Młodzieżową Radą Miasta Lubin i Parlamentem Dzieci i Młodzieży. Uczestniczyli w akcjach typu Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. Zorganizowali



BARTOSZ RUMIŃSKI

I kadencja Młodzieżowej Rady Miasta w Łęcznej przeszła do historii. Młodzi zdali test samorządności

cieszący się dużym zainteresowaniem konkurs fotograficzny „Aż w nos szczybie”, którego celem było zaprezentowanie przez amatorów piękna zimy w naszym powiecie. Na ostatnim spotkaniu wydali pozytywną opinię w sprawie budowy kompleksu boisk Orlik. Młodzieżowa Rada Miejska rozpoczęła działalność od września, już z nowymi, wybranymi w szkołach radnymi.

Rowerowe święto



AGNIESZKA GIEROBA

W wyścigu startowali rodzice z dziećmi

REGION. Już drugi raz Mazovia Tour zawitała na Lubelszczyznę. Ponad tysiąc osób wzięło udział w tym święcie kolarstwa. Wystartować mógł każdy. Wystarczyło mieć swój rower i zapisać się u organizatorów, którzy każdemu przydzielali specjalny numer. Tras było kilka. Najkrótsza nazwana „hobby” liczyła 16 km, najdłuższa „dla profesjonalistów” 90 km. Start dla wszystkich kolarzy przygotowano nad Zalewem Zembrzyckim. – Ogromnie cieszy mnie to, że tylu mieszkańców Lublina bierze udział w naszym wyścigu. W ubiegłym roku, kiedy pierwszy raz

gościliśmy w Lublinie, większość zawodników przyjechała tu z różnych części Polski, ale miejscowych kolarzy było niewiele. W tym roku mieszkańcy Lublina zasypali nas zgłoszeniami – cieszy się Cezary Zamana, organizator wyścigu.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Studencki projekt

Kultura na obrzeżach miasta

Za kilka dni lubelska **dzielnica Tatary przeżyje inwazję kultury**. Od 14 do 16 lipca 2009 będzie się tam odbywał projekt artystyczny „Osiedłówka”

Wizją i realnym celem „Osiedłówki” jest wyjście kultury z centrum miasta i dotarcie do społeczności lokalnej zlokalizowanej na obrzeżach Lublina. Rozbudzenie potrzeb kulturalnych lokalnej społeczności oraz nastawienie na wspieranie uczestnictwa mieszkańców dzielnicy Tatary w działaniach społeczno-kulturalnych – mówi Dariusz Figura, współorganizator.



By amfiteatr wypiękniał

Organizatorzy pragną też zmotywować radę dzielnicy do rewitalizacji zdewastowanego amfiteatru, by w przyszłości mógł on pełnić funkcję centrum lokalnych, krajowych, a nawet europejskich wydarzeń. Jest jeszcze jedna korzyść. Tego typu działania mogą poprawić więzi między mieszkańcami nie najbezpieczniejszego przecież blokowiska w mieście.

Projekt realizowany jest przy współpracy z Warsztatami Kultury – filią Centrum Kultury w Lublinie. Jego realizacją zajęła się grupa studentów biorąca udział w Inkubatorze Animacji Kultury. Jest to jedna z inicjatyw mająca

wspomóc kandydaturę Lublina do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

– Większość robi „Osiedłówkę” dla mieszkańców, a nie dla pokazania się – stwierdza Ewa Wasilewska, jedna z koordynatorek projektu. Bo właśnie o zaangażowanie lokalnych społeczności, aktywny udział artystów pochodzących z Tatar oraz o to, że z różnego rodzaju placówek działających na tym terenie udało się stworzyć prawdziwą sieć współpracy, chodzi.

Z chęci wyjścia do ludzi

– Projekt zrodził się z potrzeby, z chęci wyjścia do ludzi, z wielu drobnych elementów, które powoli rodziły się w naszych głowach – mówi Kinga Sawicka, również koordynatorka. – Początkowo miało to dotyczyć wielu dzielnic Lublina, jednak na początek postanowiliśmy zacząć od jednej – dodaje.

Jest to pierwsza tego typu akcja przeprowadzana przez tę grupę oraz jedno z zakrojonych na największą skalę działań kulturalnych podejmowanych w dzielnicach Lublina. W przyszłości planowane są reedycje na innych osiedlach.

Wszelkie informacje o projekcie można znaleźć na stronie internetowej www.osiedlowka.jak.pl

W programie m.in.: akcja animacyjna dla dzieci i młodzieży, malowanie murali, koncerty (m.in. Al-Fatnujah i Sambasim), spektakle, warsztaty, pokazy filmowe.

Karol Tomaszewski



ZDJEŃCIE DANIEL FIGURA

Na „Osiedłówcę” nie zabraknie koncertów młodych energetycznych zespołów



Organizatorzy „Osiedłówki” chcą zmotywować radę dzielnicy Tatary do remontu tamtejszego amfiteatru

Polityczna deportacja

Wyrzuceni z Teheranu

Dwóch reporterów Radia Lublin zostało wydalonych ze stolicy Iranu. Chcieli w tym kraju relacjonować sytuację po wyborach prezydenckich.

Paweł Bobołowicz i Wojciech Pokora, dziennikarze Radia Lublin, przybyli do Teheranu 1 lipca. Chcieli wykorzystać pewną lukę w irańskich przepisach dotyczących przekraczania granicy (z tego kruczka ostatnio skorzystało kilku reporterów). Bezpośrednio na lotnisku chcieli kupić tygodniową wizę turystyczną, by móc swobodnie poruszać się po kraju. – To normalna procedura, podana na oficjalnej stronie Ambasady Iranu w Warszawie. Można było też zamówić wizę wcześniej, ale w tym trybie czekalibyśmy na dokument 30 dni – mówi Bobołowicz.

Po około 20 minutach, kiedy równoległą wizę otrzymał Brytyjczyk, paszportami



BARTOSZ RUMIŃSKI

Paweł Bobołowicz i Wojciech Pokora, reporterzy Radia Lublin deportowani z Iranu

Polaków zaczęło interesować się coraz więcej irańskich strażników granicznych. Jeden z nich przyniósł plik kilkudziesięciu stron wydruków. Funkcjonariusz oznajmił dziennikarzom,

że są szpiegami i dlatego zostaną deportowani wspólnie z czekającym na odlot Włochem. – Nie użyto wobec nas przemocy. W asyście kordonu policji zostaliśmy wepchnięci do samolotu. Nikt nie dał nam na piśmie dokumentu o deportacji – dodaje Pokora.

Wybory prezydenckie w Iranie odbyły się 12 czerwca 2009 r. Według oficjalnych wyników, w pierwszej turze ponad 50 proc. głosów zdobył urzędujący prezydent Mahmud Ahmadineżad. Opozycja oskarżyła władzę o sfałszowanie głosowania (w niektórych okręgach frekwencja wyniosła ponad 100 proc. !!!). Ludzie wyszli na ulicę. Połała się krew. Relacje z zamieszek można było oglądać w światowych serwisach informacyjnych. Decyzją Ahmadineżada wszyscy zagraniczni dziennikarze zostali z kraju deportowani, a nowi mają zakaz wstępu.

brum

Lubelszczyzna na wakacje

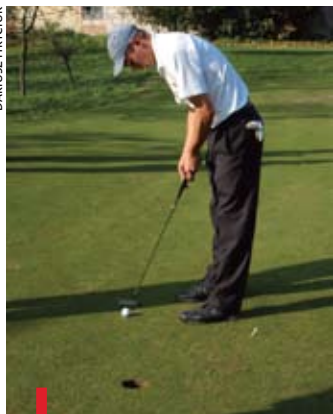
Golf? Czemu nie!

Dziewięć dołków położonych wśród łagodnie biegnących wąwozów lessowych. Na hektarach trawy śmiesznie ubrani ludzie z kijami. To oddalone o 16 km od Lublina pole golfowe.

Wypad nad jezioro, weekendowy wyjazd na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, przejażdżka rowerem po lasach, których na Lubelszczyźnie nie brakuje, wycieczka do Kazimierza. Tak mieszkańcy regionu spędzają wolne letnie dni. A może by tak wybrać się na golfa?

Na Lubelszczyźnie właściwie jest jedno pole, gdzie można poznać tajniki tego sportu (drugie w budowie). Przy drodze na Chełm i Zamość, w Wierzchowiskach koło Piask znajduje się dworek, który opanowali golfiarze.

Gra wciąga. Szczególnie jeśli ma się wrodzony swing. Chodzi o integrację ruchu człowieka z kijem i piłeczką. Kiedy opanuje się podstawy, zaczyna się prawdziwa frajda. Zalet tego sportu jest wiele, nie sposób ich wszystkich wymienić. Jest jednak jedna wada. Jest to hobby relatywnie drogie. Opłata za całodzienną grę waha się od 30 do 80 złotych od osoby, koszt 40 piłek to wydatek 15 złotych, a do tego dochodzi jeszcze wynajem meksa. Ponadto do gry najlepiej przystąpić ze swoim sprzętem. Komplet kijów i torba kosztuje mniej więcej tyle, co wyposażenie narciarskie. **brum**



Golf może być świetną formą spędzania czasu. Pole znajduje się 16 km od Lublina

Rekord świata na festynie w Lubartowie

Bezpieczne Wakacje

Po raz kolejny **na terenie Gimnazjum nr 2 w Lubartowie został zorganizowany festyn Bezpieczne Wakacje**. Mimo obaw pogoda dopisała. W ciągu kilku godzin trwania tej imprezy festyn odwiedziło ponad 1000 osób, co jest absolutnym rekordem świata.

KAMIL JAKUBOWSKI



Lubartowski festyn Bezpieczne Wakacje był okazją do zabawy, ale także przestrogą przed zagrożeniami, jakie czyhają na dzieci przez dwa letnie miesiące

Dla dzieci przygotowane były liczne gry i zabawy, w których można było wykazać się talentami zarówno plastycznymi, technicznymi, wokalnymi, jak i sportowymi. Organizatorzy zadbali między innymi o to, by pojawiły się ogromny dmuchany zamek, zjeżdżalnia, skałka wspinaczkowa czy trampolina. Największym zainteresowaniem wśród najmłodszych cieszyły się konkursy plastyczne i wokalne. Lubartowscy policjanci przygotowali za to konkurs o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, a także darmowe znakowanie rowerów.

Bezpieczeństwo

– Rozpoczęły się wakacje. Postanowiliśmy zapewnić dzieciom i młodzieży nie tylko bez troską zabawę i rozrywkę, ale także

także możliwość wzięcia udziału w ekspresowym szkoleniu. Chętnych do nauki było kilkadziesiąt osób. Dorośli natomiast mogli wziąć udział w turnieju piłki plażowej, koszykówki ulicznej czy gigantycznych piłkarzyków. Mogli także bezpłatnie zmierzyć sobie ciśnienie, zbadać krew, porozmawiać z lekarzami czy prawnikami.

Prześlanie

– Podczas tego festynu chcemy pokazać zarówno najmłodszym, jak i starszym, że można dobrze się bawić bez papierosów, alkoholu czy narkotyków. Uczulamy szczególnie dorosłych, by większą uwagę zwracali na swoje pociechy. Głównie na to w jakim towarzystwie przebywają. Wakacje niestety sprzyjają sięganiu przez młodych ludzi po różnego rodzaju używki – tłumaczy Sławomir Zdunek, dyrektor Gimnazjum nr 2.

Niewątpliwą atrakcją na pikniku „Bezpieczne wakacje” był pokaz gaszenia ognia przez jednostkę Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie. Uczestnicy mogli zapoznać się ze sprzętem gaśniczym, a także brać czynny udział w gaszeniu pożaru. Po zakończonej akcji strażacy z wielką wyrozumiałością i cierpliwością opowiadali dzieciom o swojej pracy, pozowali do zdjęć czy nawet użycali swojego strażackiego munduru, by każdy mógł przez chwilę poczuć się jak prawdziwy strażak. – To była świetna impreza. Dawno się tak nie wybawiliśmy. Można było zupełnie za darmo poskakać, powspinać się czy zjeżdżać z gigantycznej dmuchanej zjeżdżalni. A przy okazji mogłyśmy za darmo pomalować sobie buzie i stać się czarodziejkami albo księżniczkami. Fajnie, że w wakacje też coś jest organizowane dla dzieci i rodziców. Przynajmniej nie siedzimy w domu i nie nudzimy się – podsumowała festyn 12-letnia Luiza.

Kamil Jakubowski

Z byłym wiceministrem Skarbu Państwa, wiceprezydentem Lublina **Krzysztofem Żukiem**, rozmawia ks. Ryszard Podpora.

Ks. RYSZARD PODPORA: Jako doświadczony samorządowiec, w jakim kierunku prowadziłby Pan politykę gospodarczą miasta Lublin, gdyby to zależało od Pana?

KRZYSZTOF ŻUK: – Po pierwsze trzeba lobbować za miastem i generalnie Lubelszczyzną, tak jak to czynią dla siebie inne regiony w Polsce. Po drugie wykorzystać potencjał istniejący i, po trzecie, działać na rzecz zmian i polepszenia sytuacji tych, którzy tu mieszkają.

Dlatego, przynajmniej w świetle tego, co zauważyłem, co pisała prasa, bardzo mi się spodobała inicjatywa arcybiskupa lubelskiego Józefa Życińskiego, który zaproponował konsolidację ponad partiami parlamentarzystów z tego regionu. To właśnie wpisuje się w troskę o to dobro, które tu, na tej ziemi jest obecne, a które trzeba rozwijać i pomnażać.

Chcemy być w Polsce także przez szybką kolej do Warszawy...

– To ważna inicjatywa, która wymaga włączenia się wielu środowisk, w tym politycznych, aby ten projekt „Gazety Wyborczej” w Lublinie miał jakieś szanse na powodzenie.

Wiem, że z tym projektem chciano zapoznać jak najwięcej diecezjan. To jest potrzebne, to uświadamia, ale jeszcze bardziej pomaga odnaleźć rację do wspólnych działań. Chodzi ostatecznie o przyszłość tej ziemi.

Co zaproponować może Pan Minister ze swojej strony?

– Z pozycji Warszawy widzi się pewne sprawy szerzej, można rzec – globalnie. Spotykam się z różnymi środowiskami tego regionu, by rozmawiać i przekonywać je do pewnych działań, które w najbliższych latach mogą okazać się kluczowe dla rozwoju Lubelszczyzny. Pokrywać się to będzie z inicjatywą arcybiskupa lubelskiego, ale chciałbym niejako przedłużyć i poszerzyć krąg osób,

Jak książdz z samorządowcem

Arcybiskup ma rację



O szansach i atutach Lubelszczyzny rozmawiali ks. Ryszard Podpora i wiceprezydent Krzysztof Żuk

z którym trzeba koniecznie współdziałać dla zapewnienia napływu nowego kapitału oraz lepszego wykorzystania zasobów intelektualnych uczelni wyższych i zasobów ludzkich w osobach absolwentów uczelni.

Podjęte już działania na rzecz na przykład rozwoju parku technologicznego i innych ośrodków innowacji oraz inwestycje w strefie ekonomicznej dają nadzieję korzyści dla mieszkańców.

Co jest mocną stroną Lubelszczyzny?

– Lubelszczyzna ma duży potencjał rozwojowy tkwiący w różnorodności gospodarczej. Mamy z jednej strony duże, silne ekonomicznie firmy, takie jak Zakłady Azotowe w Puławach, Lubelski Węgiel „Bogdanka” czy WSK-PZL Świdnik, z drugiej zaś ogromną ilość małych i średnich firm zapewniających znaczną ilość miejsc pracy i wykorzystujących zasoby regionalne. Atutami Lubelszczyzny są silny ośrodek akademicki w Lublinie oraz rozwijające się szkoły wyższe w innych miastach. Tworzy to warunki dla innowacyjnego rozwoju regionu, ale także kształtuje korzystny dla przedsiębiorców rynek pracy z dużą liczbą wykształconych pracowników i absolwentów niemal wszystkich specjalności zawodowych. Rolą władz lokalnych i regionalnych jest wspieranie rozwoju małych i średnich firm oraz pozyskiwanie kapitału niezbędnego do pełnego wykorzystania zasobów Lubelszczyzny.

Jakie projekty, generalnie ujmując, mają największe szanse w tym regionie?

– Z jednej strony będą to inwestycje realizowane przez duże firmy, z drugiej inwestycje

w infrastrukturę komunikacyjną władz samorządowych. W tej pierwszej grupie warto wymienić projekt zgazowywania węgla i rozbudowy zdolności produkcyjnych w Zakładach Azotowych w Puławach (o wartości ok. 5 mld zł) oraz dokończenie budowy kopalni w Stefanowie przez LW Bogdankę (ok. 1 mld zł). Niewykluczone jest także rozpoczęcie w najbliższych latach budowy elektrowni na Lubelszczyźnie. Współpracuję z zarządami obydwu ww. spółek i mogę potwierdzić, że są one zdolne do finansowania tych inwestycji oraz mają partnerów do budowy elektrowni. W drugiej grupie inwestycji warto wymienić chociażby inwestycje drogowe oraz budowę lotniska w Świdniku. ■

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

PRYMUS POŻYCZKA WAKACYJNA

bez prowizji

kwota pożyczki **1000 zł**

36 zł miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 19,56%

więcej tanich pożyczek
▶ www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD **130** ODDZIAŁÓW W POLSCE

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Słowińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Od Unii Lubelskie

LUBLIN STOLICĄ EUROPY.

Prezydenci i wysocy przedstawiciele sześciu państw tworzących terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów zjechali do miasta nad Bystrycą. Wszystko z racji obchodów 440. rocznicy podpisania Unii Lubelskiej.



BARTOSZ RUMIŃSKI

Prezydentów witały 1 lipca tłumy lublinian. PONIŻEJ: Przedstawicielom państw tworzącym niegdyś terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów Katolicki Uniwersytet Lubelski przyznał doktoraty h.c.

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

Sparaliżowane miasto, zamknięte, puste ulice, antyterrorysty i wszczęci tajniacy, szpalery limuzyn eskortowanych przez policję, dźwięk syren. Tak 1 lipca wyglądał Lublin. W mieście było wydzielonych kilka „stref zero”. W nich mogły przebywać tylko osoby z identyfikatorami.

Modlitwa o jedność

Jedną z takich stref była archikatedra lubelska (nawet tamtejsi księża rezydenci musieli nosić specjalne plakietki). Tam odbyło się rozpoczynające uroczystości nabożeństwo ekumeniczne. – Ekumeniczna celebracja słowa Bożego to forma nabożeństwa do przyjęcia przez wszystkich uczestników. Znalazł się w niej akcent modlitwy o jedność, bo idea jednoczenia się ludzi czy narodów jest ściśle ewangeliczna. – Chcieliśmy poprzez

liturgię czytać, m.in. Hymn o miłości św. Pawła, pokazać najgłębsze wymiary jedności – mówi ks. Mieczysław Puzewicz, rzecznik prasowy kurii metropolitalnej w Lublinie. Po nabożeństwie oficjele zwiedzali wnętrza świątyni, a później udali się na Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Doktoraty honoris causa

Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem papieża Polaka i Kardynała Prymasa Wyszyńskiego, oraz odsłonięciu pamiątkowej tablicy „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” rozpoczęła się uroczystość wręczenia doktoratów honoris causa przybyłym przedstawicielom narodów wchodzących w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. – W obchody 440. rocznicy podpisania Unii Lubelskiej możemy się włączyć tym, co mamy najlepszego, czyli honorowymi doktoratami. Tym bardziej że akt ten dał początek Uniwersytetowi Wileńskiemu, z którego po różnych perturbacjach wyłonił się

w 1918 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski – tłumaczy Józef Fert, prorektor KUL.

Jednym z uhonorowanych był Stanisław Szuszkiewicz, były przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, zwolennik neutralności Białorusi oraz dialogu z Zachodem, wybitny naukowiec

(prezydent Aleksander Łukaszenko nie został zaproszony do Lublina). – Ja nie mogę uwierzyć, że tak wysoko jestem odznaczony. Poznałem Polskę po raz pierwszy w 1974 roku, kiedy byłem wizytującym profesorem fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wtedy, na ulicach Krakowa, usłyszałem



... do Europejskiej



Do Lublina przyjechali m.in. (od prawej) prezydenci Polski, Litwy, Ukrainy, a także były przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi
PONIŻEJ: Z placu Litewskiego na plac Po Farze przeszedł średniowieczny orszak

pięć wypowiedzi Karola Wojtyły. I rozumiałem, że moje życie dotąd nie było normalne. Od tego czasu cały czas chciałem, by normalne się stało – mówił, dziękując za honory, wzruszony Szuszkiewicz.

Protesty i zamek

Doktorat odebrał też Wiktor Juszczenko. Przeciwno nadaniu honorów prezydentowi Ukrainy protestowały przed uczelnią, a także podczas dalszej części obchodów środowiska kresowe reprezentowane przez ks. Tadeusza

Isakowicza-Zaleskiego. – Wiktor Juszczenko stawia pomniki nie ofiarom, a katom, esesmanom. Władze Juszczenki nie pozwalają postawić krzyży ani zniczy w mojej rodzinnej wiosce, gdzie są pomordowani moi krewni. Juszczenko jest kłamcą historycznym i za to dostaje doktorat honoris causa. Wstyd i hańba dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – wyjaśniał ks. Isakowicz-Zaleski.

Do zarzutów grupy kresowian odniósł się w swoim przemówieniu na placu Litewskim Prezydent

RP. Lech Kaczyński przypomniał Hutę Pieniacką, gdzie Ukraińcy wymordowali Polaków, i Pawłokomy, w których podobnej tragedii dopuścili się Polacy wobec Ukraińców. Ale według prezydenta historia nie może stać na przeszkodzie pojednaniu. – Z Litwą, Ukrainą, w przyszłości z Białorusią, a także z Łotwą i Estonią możemy bardzo blisko współpracować. Możemy i musimy być solidarni. I w imię tej solidarności trzeba umieć przebaczać, czasem nawet rzeczy straszne. Trzeba to czynić nie przeciwko interesom naszego narodu, ale w jego głęboko pojętym interesie. Po to, żeby nasze kraje na arenie międzynarodowej znaczyły jak najwięcej – zwrócił się, przede wszystkim do protestujących, Lech Kaczyński.

Orszak na Zamek

Po złożeniu wieńców przy pomniku Unii Lubelskiej przedstawiciele narodów (już bez prezydenta Juszczenki) udali się na Zamek Lubelski. Do pokonania była odległość ok. 1 km. Początkowo mieli iść prowadzeni przez barwny artystyczny orszak. Skończyło się na przejeździe limuzyn przez deptak.

Na Zamku, w sali gdzie znajduje się wielki obraz Matejki „Unia Lubelska”, odbyła się uroczystość wręczenia kopii tekstu umowy Unii Lubelskiej z orderem zasługi dla historyków i naukowców z 5 państw. Oficjele zwiedzili też największy lubelski zabytek – kaplicę Świętej Trójcy. ■

Czym była Unia Lubelska i dlaczego plac jest Litewski?

Unia Lubelska była umową międzynarodową Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim zawartą 1 lipca 1569 roku na Sejmie w Lublinie. Oba państwa utworzyły unię realną, czyli związek państw oparty na wspólnych instytucjach państwowych, który rozwinął się z dotychczasowej formy unii personalnej istniejącej od roku 1385, wiążącej państwa tylko osobą władcy.

Powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów, państwo federacyjne istniejące w latach 1569–1795.

Negocjacje nad ostatecznym kształtem dokumentu trwały kilka miesięcy i były bardzo trudne i burzliwe. Legenda głosi, że przedstawiciele szlachty litewskiej obrażeni propozycjami króla opuścili zamek i udali się za miasto. Rozbili obóz na polanach, właśnie w tym miejscu, gdzie dziś znajduje się centralny plac Lublina. Zygmunt August postanowił, że akt unii będzie przyjęty nawet bez aprobaty obrażonych. Dowiedziawszy się o tym, Litwini szybko wrócili do grodu i akt mógł zostać podpisany.

Spór o miejsce podpisu Unii Lubelskiej

Jedni twierdzą, że akt został podpisany na zamku, inni, że w bazylice oo. dominikanów. Kto ma rację?

– Akt Unii Lubelskiej można porównać do aktu małżeństwa. Było to trwałe małżeństwo, bo utrzymało się aż do 1795 roku. Małżeństwo ma dwa wymiary: cywilny i kościelny. I tak też było w 1569 roku. Po trwającym blisko pół roku sejmie 1 lipca król Zygmunt August podpisał akt Unii Lubelskiej na zamku. Potem wsiadł na konia mimo że miał niedaleko, i w strugach deszczu, udał się do kościoła dominikanów, gdzie nastąpiła kościelna część uroczystości – wyjaśnia Zygmunt Nasalski, dyrektor Muzeum Lubelskiego. Zatem są to dwa równorzędne miejsca związane z aktem Unii Lubelskiej.



BARTOSZ RUMIŃSKI



Tysiące lubelskich studentów odebrało unijne jednorazowe stypendia

Miliony na stypendia

Eurostudent – Reaktywacja

Ponad 4300 lubelskich żaków odebrało jednorazowe stypendia unijne. Do portfeli młodych ludzi wpłynęło blisko 9 milionów złotych.

Aby otrzymać wsparcie, trzeba było spełnić dwa kryteria: niskie dochody na członka rodziny oraz średnia ocen min. 3,95. Kwota, na jaką mógł liczyć stypendysta, to 2100 złotych. Pieniądze były wypłacane w dwóch turach. Za pierwszym razem, w połowie czerwca, nie wystarczyło

środków dla wszystkich zainteresowanych. Później, dzięki jednogłośnie uchwalonej przez sejmik województwa, dodatkowa tura pieniędzy mogła być rozdysponowana.

Środki na wypłatę stypendiów w ramach programu Eurostudent – Reaktywacja trafiły na Lubelszczyznę z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (to tzw. resztkówki ze ZPORR). W sumie jest to kwota 9 mln zł. To największa akcja stypendialna w historii województwa. Była adresowana do studentów z tzw. terenów zagrożonych marginalizacją, spełniających kryterium dochodowe i posiadających odpowiednią średnią.

br

W służbie Bogu

Seminarium czeka

Zakończyła się pierwsza tura przyjęć do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Druga odbędzie się we wrześniu.

Wyższe seminaria duchowne w Kościele będąc szkołami wyższymi, są zakładane po to, „aby tym, których Pan powołuje do apostołskiej służby, umożliwić przeżycie doświadczenia formacji, jaką Chrystus dał Dwunastu”. Są one instytucją powołaną przez Kościół, a zatem „wspólnotą kościelną, która przeżywa na nowo doświadczenie Dwunastu zgromadzonych wokół Chrystusa” oraz wspólnotą wychowawczą skupioną wokół Chrystusa – można wyczytać na stronie internetowej lubelskiej

placówki. Są tam też podane kryteria rekrutacji, czyli kwalifikacja na podstawie konkursu świadectw dojrzałości i rozmowy kwalifikacyjnej, konkurs świadectw dojrzałości (70 proc. wyniku końcowego): punktowane wyniki egzaminu maturalnego z języka polskiego i języka obcego nowożytnego, rozmowa kwalifikacyjna (30 proc. wyniku końcowego) w zakresie teologii dogmatycznej, teologii moralnej i historii Kościoła; obowiązuje ogólna znajomość encyklik Jana Pawła II. Termin składania dokumentów upływa 4 września, a rozmowa kwalifikacyjna w seminarium odbędzie się 7 września 2009 r.

Więcej na www.kuria.lublin.pl/wsd/.

kt

Siostry zapraszają

Spotkanie w Betanii

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej zaprasza 19 lipca do Kazimierza Dolnego do Domu Formacyjnego przy ul. Puławskiej 64 na dzień otwarty.

Myslą przewodnią uroczystości są słowa Jana Pawła II: „Muzyka przypomina, że wiara jest także radością, miłością, ciężką, uniesieniem” z książki „Wiara i kultura”. W trakcie uroczystości odbędą się loteria fantowa oraz kiermasz wyrobów artystycznych, a także wypieków i przysmaków (takich jak chleb własny ze smalcem, oleje do sałatek, ciasta i ciasteczka) przygotowanych przez siostry. W trakcie spotkania będą różne atrakcje. Spotkanie poprowadzi ks. Krzysztof Podstawka, dyrektor lubelskiego „Gościa”. Ponadto nasze pismo objęło patronat medialny nad wydarzeniem.

Szczegółowe informacje można uzyskać po wysłaniu e-maila na adres betanki@kuria.lublin.pl.

Program:

- 7.30** – Msza św. w intencji Rodziny i Gości przybyłych do sióstr betanek – kaplica w domu zakonnym
 - 13.00** – powitanie
 - 13.10–14.30** – występ kapeli ludowej z Kazimierza Dolnego
 - 15.00** – Jacek Kierok wraz z zespołem
 - 17.15–18.45** – Eleni z zespołem
 - 19.00–20.00** – zespoły dziecięce oraz „Tańczyć każdy może” (wspólna zabawa)
 - 20.30–21.50** – muzyka wakacyjno-pogodna z płyt
 - 22.00** – podziękowanie.
- Patronat honorowy objęli:
abp Józef Życiński – metropolita lubelski,
Grzegorz Dunia – burmistrz Miasta i Gminy Kazimierz Dolny.



Na co dzień modlitwa i gorliwa praca. Za tydzień siostry betanki w Kazimierzu będą miały swoje święto